OJCIEC MARNOTRAWNY

to ja, nie poznajesz mnie
twój marnotrawny ojciec
też niedawno powróciłem
 stoję tutaj
oddzielają nas tylko drzwi
a łączy wizjer

otwieram – istnieję znów – i obejmuję
ramionami szerokimi
a dłonie mam dwie
ojcowską i matczyną
zatopieni jesteśmy w złotawym świetle
więzi nas półmrok

to ja, ten sam ojciec, który
w dalekim kraju był, kiedy
chwiejne przymierze zawierałeś
z przybraną siostrą – heroiną

twe wyschnięte usta
spragnione oczy
chodź, pierścień przebaczenia ci ofiaruję
bo dzisiaj świat od nowa
rozpoczyna swój bieg
bo dziś
w r ó c i l i ś m y

PRZEPIS NA SURFOWANIE

posmaruj brzuch i twarz
Photoshopem w kremie
ustaw mały czas migawki
a kiedy przebiegniesz
niech twoje stopy
zostawiają jasne ślady
na przejrzystym piasku
Strony Głównej
A gdy fala obejmie cię
Czułą parabolą
przykucnij
a gdy „hang ten”
niech fotograf
„chwilo trwaj jesteś piękna”
uwolni błyskawicę
high five – FaceBóg – upload
osusz włosy w słońcu monitora
następnie z rosnącym podnieceniem

obserwuj liczbę lajków

TRAGEDIA MARII STUART

opuściła głowę w dół
myśląc, że będzie ścięta
zwyczajem francuskim
mieczem
            kolejne rozczarowanie
kat
powiedział NIE
położył jej szyję na pieńku
zabrał figurkę baranka bożego

cios niewprawny – siekierą
drugi cios
i
p r z e p i ł o w a n e
ścięgno

odarto ją ze wszystkiego
(ubranie ofiary
stanowi dla kata dodatkową zapłatę)

kiedy unieśli suknie
aby zdjąć jej podwiązki
ujrzeli ukrytego pod spódnicami
maleńkiego pieska
który nie opuścił swej pani

głowę wystawiono w oknie
na czarnej poduszce
miała rzadkie, biedne włosy
ale pieska wykąpano

piesek już nic nie jadł
aż zagłodził się na śmierć

PSEUDONIM: EASYRIDER
KATEGORIA: SENIOR